

Mirosław Bieniecki, Ukraińcy pracownicy w Polsce (5 kwietnia 2011 r.)

W dniu 5 kwietnia 2011 r. w ramach cyklu wykładów o stosunkach polsko-ukraińskich odbyła się prelekcja Mirosława Bienieckiego (Szkola Wyższa Psychologii Społecznej), nt. ukraińskich pracowników w Polsce.

Prelegent przedstawił wynik prowadzonych przez siebie badań dotyczących ukraińskich imigrantów w Polsce i stosowanych przez nich „strategii przetrwania”.

Bieniecki stwierdził, że przyjeżdżającym do Polski Ukraińcom, coraz trudniej jest „przeżyć”, co związane jest ze zmianami, jakie zachodzą w społeczeństwie. Opowiedział o taktykach stosowanych w przeszłości przez przyjezdnych Ukraińców. Jedną z nich była zmiana nazwiska. Inną, bardzo popularną – zgubienie paszportów, co pozwalało uniknąć kary za nielegalne przedłużenie pobytu w Polsce. Wedle słów prelegenta, Ukraińcy gubili paszporty niemal codziennie. Obecnie ta taktyka nie znajduje już zastosowania z powodu rozwiązań pozwalających na identyfikację cudzoziemców wprowadzonych w ramach systemu Schengen.

Rocznie, przyjeżdża do Polski ok. 200 – 250 tys. pracowników z Ukrainy. W 80-90% są to pracownicy z zachodniej Ukrainy. Ci ze wschodu, jeśli już decydują się na emigrację, wybierają kraje Europy Zachodniej lub Czechy, gdzie zarobki są wyższe. W Polsce, stwierdził Bieniecki, z perspektywy badacza szczególnie interesujące są takie powiaty jak płoński czy grójecki, gdzie okresowo przebywa więcej Ukraińców niż Polaków.

Pracownicy z Ukrainy spotykają się w Polsce z różnego rodzaju ograniczeniami. Są to ograniczenia formalne, takie jak ustawa o cudzoziemcach, i ograniczenia nieformalne – różnego rodzaju normy i kodeksy zachowań. Odrębny zestaw ograniczeń stanowią instytucje, z jakimi spotykają się ukraińscy pracownicy, takie jak np. Państwowa Inspekcja Pracy, Urząd Skarbowy, ZUS, Straż Graniczna, instytucje Samorządowe, jak np. Urzędy Gminy. Innego typu instytucje, z jakimi spotykają się Ukraińcy w Polsce, to instytucje gospodarcze, organizacje pozarządowe, kościoły (np. cerkiew greckokatolicka przy ul. Miodowej w Warszawie). Istnieją również instytucje całkowicie nieformalne, takie jak np. osoby pomagające Ukraińcom czy kierowcy autobusów, którzy ułatwiają otrzymanie wizy oraz pełnią usługi transportowe, kurierskie czy przemytnicze.

Praca Ukraińców w Polsce rodzi szereg paradoksów. Przykładowo jest grupa pracowników, którzy przyjeżdżają do Polski legalnie, mając wizę pracowniczą, niemniej nadal pracują nielegalnie – bez umowy.

Bieniecki wymienił pięć „strategii przetrwania” na polskim rynku pracy:

- zatrudnienie sezonowe (możliwość legalnej pracy w Polsce bez potrzeby uzyskiwania zezwolenia przez 180 dni w roku);
- praca na podstawie zezwolenia o pracę (teoretycznie wydawanego na okres do 3 lat, w praktyce z reguły na rok);
- wiza studencka (wydawana na rok, umożliwia również podjęcie pracy);
- mały ruch graniczny (krótkotrwałe wizyty, oficjalnie np. w celu odwiedzania rodziny, w praktyce umożliwiające drobne prace rolne czy remontowe lub handel);
- legalna imigracja na podstawie prawa do stałego pobytu, Karty Polaka lub naturalizacji.

Istnieją też przykłady anty-strategii – to ludzie przebywający w Polsce nielegalnie, którzy wypadli z poszczególnych, omówionych wyżej grup.

Bieniecki poruszył również problem abolicji, czyli regularyzacji pobytu w Polsce osób przebywających tu nielegalnie. Osoby takie mogłyby wyjechać z Polski bez ponoszenia konsekwencji karnych, nie dostając pieczęci zakazującej wjazdu do Polski. Byłaby to dobra metoda, gdyż takie osoby są już przystosowane do życia w Polsce, zaklimatyzowały się, a dzięki abolicji, mogłyby wrócić i rozpocząć legalną pracę.